



POLONAIS – SUJET (évaluation, tronc commun)

**ÉVALUATION (3^e trimestre de première)
Compréhension de l'écrit et expression écrite**

L'ensemble du sujet porte sur l'axe 8 du programme : **Territoire et mémoire**

Il s'organise en deux parties :

- 1- **Compréhension de l'écrit (10 points)**
- 2- **Expression écrite (10 points)**

Vous disposez tout d'abord de **cinq minutes** pour prendre connaissance de **l'intégralité** du dossier.
Vous organiserez votre temps (1h30) comme vous le souhaitez pour **rendre compte en polonais** du document écrit (partie 1) et pour **traiter en polonais le sujet d'expression écrite** (partie 2).

1. Compréhension de l'écrit (10 points)

Titre du document : Podróż na Ziemie Odzyskane

Vous rédigerez le compte rendu du document en polonais.

Podróż na Ziemie Odzyskane

Najbardziej zdumiało ich to, że wszystko było źle zorganizowane, ale czego się można było spodziewać : ledwie skończyła się wojna, jeszcze dymiały niektóre gruzy, gdy je mijali pociągiem, jadąc przez dwa miesiące krajem spustoszonej wojną. Pociąg stał całe tygodnie na zarośniętych trawą rampach. Między torami pasły się

Modèle CCYC : ©DNE

Nom de famille (naissance) :

(Suivi s'il y a lieu, du nom d'usage)

Prénom(s) :

N° candidat :

N° d'inscription :



Liberté • Égalité • Fraternité
RÉPUBLIQUE FRANÇAISE

Né(e) le :

(Les numéros figurent sur la convocation.)

1.1

krowy. Rozpalali wtedy ogniska, a kobiety gotowały ziemniaczaną zupę. Nikt nie wiedział, dokąd jadą. Był wprowadzie kierownik pociągu, ale on zjawiał się rzadko i z tajemniczą miną powtarzał: jutro ruszamy. Albo mówił, że czekają tam na nich całe wsie, puste murowane domy ze sprzętami o jakich nie marzyli, że można wszystko tam mieć - wchodzisz i wszystko twoje. Więc młode kobiety, karmiąc dzieci piersią, rozmarzały się o szafach pełnych jedwabnych sukienek, o skórkowych butach na obcasie, torebkach z pozłacanym zameczkiem, koronkowych serwetach i śnieżnych obrusach. I tak zasypiały z tym obrazem ludzkich dóbr pod powiekami, a kiedy się rano budziły, było zimno i mokro od rosy, bo wagony nie miały dachów, tylko deski, które ich mężowie przemyślnie zamienili w stropy¹. A najgorsze, że te pociągi nie miały punktów docelowych², żadnego przeznaczenia. Jedno było pewne - jechały na zachód.

Nikt nad tym nie panował: nie było żadnego państwa, władza dopiero śniła się sobie i pojawiała się nagle w nocy na peronach miasteczek, gdzie kazano im wysiadać.

Władza - był to człowiek w oficerkach, do którego wszyscy mówili „szefie”. Kazał im czekać, trwało to kilka godzin, aż usłyszeli stukot furmanek³. Wynurzyły się z ciemności: konie były zaspane i smutne. Po ciemku załadowali się na te furmanki i ruszyli pustymi, wąskimi uliczkami w dół miasta. Wojskowy gazik⁴ prowadził tę karawanę na przedmieścia, a potem wyjechali z miasta i sunęli brukową drogą w jakiejś dolinie - zaczęło świtać, więc wszystko widzieli. Po obu stronach rosły wzgórza, wysokie i cieniste. A wszystko poruszało się, falowało. Tym słabszym, jak kobietom i starcom, zrobiło się niedobrze, brało ich na wymioty, zwłaszcza że wszędzie było pusto i tak obco, aż komuś wyrwał się nawet szloch⁵, przeleciało im przez głowy wspomnienie tamtych złotych, zielonych równin, które opuścili. Bezpiecznych i bożych. Nawet psy, które biegły przy kołach wozów, trzymały się blisko i nie zapuszczały w trawy i krzaki.

Wreszcie z góry zobaczyli kilka domów rozrzuconych po dolinie, daleko od siebie. Gazik zatrzymał się i wyszedł z niego władza z papierosem w ustach. Z listy czytał nazwiska i pokazywał ręką : Chrobak tu, Wangeluk tu, Bobol - tam. Nikt się nie kłócił, nie protestował.

Podjechali pod chałupę⁶. Wyglądała solidnie. Stodoła⁷ była do niej doczepiona, nie stała osobno, tak jak powinna. Małe podwórko wybrukowano szerokimi, płaskimi

¹ strop - sufit

² destination

³ charrette à chevaux

⁴ véhicule tout-terrain militaire

⁵ sanglot

⁶ chałupa - dom wiejski

⁷ grange



kamieniami. Kwitł bez. Siedzieli na furmance i nikt nie śmiał zejść pierwszy. W końcu zjawiał się gazik i zahamował tuż przy nich.

“No już”, powiedział człowiek z papierosem. “Chodźcie, to już wasze”.

[...]

Zaczęli wyciągać z wozu pierzyny i garnki. Bobol pierwszy wszedł do sieni⁸. Była ciemna, pachniała swojsko, krowami. Stamtąd poszli do izby i stanęli naprzeciwko okien, tak że przez chwilę nic nie widzieli, bo światło ich oślepiło. Władza zapalił papierosa i powiedział coś po niemiecku. Wtedy zobaczyli dwie kobiety, jedną starszą, siwą, drugą młodszą, z dzieckiem na ręku, i jeszcze jedno dziecko przytulone do tej starszej.

“Wy tu, one tam. Potem po nie przyjdą », odezwał się jeszcze władza, a potem wyminął ich i zniknął.

I tak żyli razem przez całe lato. Przez całe lato nie pracowali. Nie musieli pracować dopóki byli Niemcy. Oddawali Niemcom, co im się należało, w końcu nie z własnej winy tu się znaleźli, nie z własnego pomysłu zostawili swoje rozległe pola na wschodzie i tłukli się tutaj dwa miesiące. Wcale nie prosili się o te obce, kamienne domy.

Jesienią przyjechała władza, tym razem do Niemek, i powiedziała im, żeby się zbierały do wyjazdu.

Olga Tokarczuk, *Dom dzienny, dom nocny*

2. Expression écrite (10 points)

Vous traiterez **en polonais**, et en **100 mots** minimum, l'un des deux sujets au choix :

Sujet A :

⁸ entrée, vestibule

Modèle CCYC : ©DNE

Nom de famille (naissance) :

(Suivi s'il y a lieu, du nom d'usage)

Prénom(s) :

N° candidat : **N° d'inscription** :

(Les numéros figurent sur la convocation.)

Né(e) le : / /



RÉPUBLIQUE FRANÇAISE

1.1

Czy uważasz, że łatwo opuścić dom rodzinny, by zacząć żyć w zupełnie obcym miejscu? Jakie mogą być dobre i złe strony tak radykalnej zmiany?

OU

Sujet B :

Bobol pisze list do przyjaciela. Opisuje, jak wyglądała podróż na Ziemię Odzyskane. Dzieli się wrażeniami z przyjazdu w nowe miejsce.